

leniu: a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego. 31. Insze podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu. Gdy bowiem powiedział, że z nasienia trzy części ginie, a jedna się zostaje, i że znowu téj, która ocalona, tak wielka szkoda zagraża, dlatego aby nie mówili: A któż i wielu ich wiernymi? uwalnia ich od takiej obawy, prowadząc ich przez podobieństwo o ziarnie gorczyczném do wiary i okazując, że opowiadanie wszędzie się rozejdzie. Dlatego przytoczył obraz jarzyny tak bardzo podobny do swego założenia. 32. *Które namnijsze jest ze wszego nasienia: ale kiedy urośnie, większe jest ze wszech jarzyn: i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy, i mieszkają na gałązkach jego.* Chciał bowiem przedstawić obraz wielkości. Tak téż, powiada, i z opowiadaniem się stanie. Albowiem uczniowie jego byli od wszystkich słabszymi, od wszystkich mniejszymi, a jednak, ponieważ wielka znajdowała się w nich siła, rozeszła się po całym świecie. Następnie także kwas do tego podobieństwa dodaje, mówiąc: 33. *Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała.* Jak bowiem ten wielkiej ilości mąki swój mocy udziela: tak i wy cały świat zmienicie. Uważ roztropność. Przytacza przykłady z przyrody, aby okazać, że jak tu wedle konieczności się dzieje, tak i tu wedle konieczności się dzieje, tak i tu będzie. Nie mów bowiem mi tego: Cóż nas dwunastu ludzi potrafi, gdy w tak wielką mnogość wpadniemy? gdyż właśnie to przedewszystkiém sprawi, aby wasza siła zajaśniała, jeżeli się między rzesze udacie i nie uciekniecie. Jak tedy kwas rozczynę wtedy zakwasza, gdy się zbliży do mąki i nietylko powierzchownie się zbliży, ale tak, że aż się z nią zmiesza (nie powiedział bowiem dała, ale, *Zakryła*): tak i wy, gdy się zbliżycie i gdy wparci zostanieie między tych, którzy przeciwko wam powstawać będą, wtedy ich zwyciężycie. I jak tamto bywa wprawdzie zakryte, ale nie ginie, lecz w krótkim czasie wszystkiemu swoją właściwość nadaje: w taki sam sposób to przy opowiadaniu nastąpi. Nie lękajcie się tedy, jeżeli wam wiele cierpień prze-

powiedziałem; albowiem pomimo tego zajaśniejecie i wszystko wyścieżycie. Trzy miary oznaczają tu wielką ilość; zwykł bowiem w liczbie wielką ilość wyrażać. Ale nie dziwuj się, jeżeli mówiąc w królestwie wspomniał ziarno i kwas; mówił bowiem do ludzi nieuczonych i prostaczków, których takimi rzeczami trzeba było wprowadzać. Byli bowiem tak prostoduszni, że nawet po tém wszystkim potrzebowali wielu objaśnień. Gdzie są tedy synowie pogańskich Greków? Niech poznają moc Chrystusa, widząc prawdę rzeczy; niechaj dla dwóch przyczyn pokłon mu oddadzą, że tak wielki wypadek przepowiedział, i że go spełnił. Albowiem on właśnie jest tym, który w kwas tę siłę włożył. Dlatego także tych, którzy weń uwierzyli z tłumem pomieszał, abysmy innym naszej nauki udzielili. Niechaj się więc nikt nie użala na małą liczbę. Albowiem wielka jest siła opowiadania, a co raz skwaśniałe, to mowu staje się dla reszty kwasem. I jak iskra, gdy się chwyci drzewa, z tego co już spalone wznieca płomień i tym sposobem także inne ogarnia: tak także i opowiadanie. Ale nie mówił o ogniu, tylko o kwasie. A dlaczego? Ponieważ tam nie od ognia wszystko pochodzi, ale także od drzewa, które się zapaliło: tu zaś kwas wszystko sprawuje sam przez się. Jeżeli 12 mężów świat cały kwasem zaprawili, tedy zważ, jak wielką jest nasza niegodziwość, kiedy będąc w takiej liczbie, reszty nie jesteśmy w stanie nawrócić, którzyśmy dla tysiąca światów powinni wystarczy i stać się kwasem.

### III.

*Nie cuda ale cnota apostołów i innych świętych prawdziwie wielkimi uczyniła.* — Ale tamci, powiesz, byli apostołami. I cóż to znaczy? Czy nie znajdowali się w tych samych, co ty stosunkach? czy nie obracali się w miastach? czy nie obcowali z tymi samymi? czy nie trudnili się rzemiosłami? przecież nie byli aniołami? przecież z nieba nie zstąpili? Ale, powiesz, cuda czynili. Nie cuda ich podziwienia godnymi uczyniły. Dokądże to będziemy się posługiwać cudami jako zasłoną naszej opieszałości? Patrz na grono świętych, którzy nie tymi cudami zajaśniali. Wielu bowiem, chociaż ezartów wyrzucali, skoro się nieprawości dopuścili, nie tylko nie byli sławnymi, ale nawet zostali ukarani. A cóż bo więc jest, powiadasz, co ich wielkimi uczyniło? Pogarda pienię-

dzy, lekceważenie cześć sławy, oderwanie się od rzeczy światowych. Tak więc, jeźliby tych cnót nie byli mieli, ale byli niewolnikami tych namiętności, chociażby tysiące umarłych byli wskrzesili, nietylko na nicby się nie byli przydali, ale także za oszukańców byliby uważani. Tak więc życie jest tém, które zawsze jaśniej i które także łaskę Ducha sobie jedna. Cóż za znak uczynił Jan, że tyle miast ku sobie pociągnął? Że bowiem żadnego cudu nie uczynił, to posłuchaj, co ewangelista powiada: *Jan ci żadnego znaku nie uczynił* (Jan 10, 41). Z czego stał się Eliasz sławnym? czy nie z odwagi okazanej w obec króla? czy nie ze swój gorliwości dla Boga? czy nie ze swego ubóstwa? czy nie ze skóry owczej, pieczary i gór? Albowiem cuda wszystkie potem uczynił. A jakież to znak widział szatan Joba czyniącego, kiedy się przestraszył? Wprawdzie nie widział, aby tenże znak czynił, ale że prowadził żywot jaśniejący i okazywał cierpliwość twardszą od dyamentu. Jaki znak uczynił Dawid, że Bóg, gdy tenże był jeszcze młodym, powiedział: *Nalazłem Dawida syna Jesse, męża wedle serca mego* (Act. 13, 22)? A Abraham, Izak, Jakób, jakiego zmarłego wskrzesili? jakiego trędowatego oczyścili? czy nie wiesz, że znaki, jeźli nie czuwamy, często nawet szkodę przynoszą? Tym sposobem wielu Koryntyan między sobą się poróżniło; tym sposobem Szymon został wyrzucony; tym sposobem ten, który chciał iść za Chrystusem, został od tego odwiedziony usłyszawszy słowa: *Liszki mają jamy, i ptacy niebiescy gniazda: a syn człowieczy, gdzieby głowę skłonił* (Mat. 8, 20. Łuk. 9, 58). Każdy bowiem z nich, jeden goniąc za pieniędzmi, drugi za sławą pochodzącą ze znaków wypadł i zginął. Ale świątobliwość żywota, zamiłowanie cnoty nie rodzą takiej pożądlivosti, ale nawet takową, jeźli się znajduje, niweczą. A nawet on sam, gdy dawał przykazania swym uczniom, co powiedział? czy, Czyńcie znaki, aby ludzie widzieli? Wcale nie; lecz co? *Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi: aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili Ojcu waszemu, który jest w niebiesiech* (Mat. 5, 16). A Piotrowi nie powiedział: Jeźli mnie miłujesz, to czynź znaki; ale, *Paś baranki moje* (Jan 21, 15). A ponieważ go wraz z Janem i Jakóbem zawsze go przed innymi wyszczególniał, to powiedz mi, dlaczego ich wyszczególniał? czy dla znaków? Wszakżeż wszyscy zarówno oczyszczali trędowatych, i wskrzeszali umarłych; wszystkim zarówno dał tą moc. Dlaczego więc ci mieli pierwszeństwo? Dla

noty swój duszy. Czy widzisz, że wszędzie potrzeba świątobliwego żywota i pełnienia dobrych uczynków? *Z owoców ich*, powiada, *poznacie je* (Mat. 7, 16).

#### IV.

A co stanowi nasze życie? czy czynienie znaków, czy doskonały i doskonały żywot chrześcijański? Oczywiście, że to drugie; znaki zaś od niego biorą początek i na nim się kończą. Kto bowiem prowadzi żywot doskonały, ten jedna sobie tą łaskę; a kto tą łaskę otrzymuje, to otrzymuje ją dlatego, aby żywot innych naprawiać. Wszakże i Chrystus owe cuda czynił, aby wiarę w siebie wzbudzać do siebie ludzi przyciągać i enotę do życia wprowadzać. Dlatego większe o to ma staranie. Albowiem na znakach jedynie nie poprzestaje, ale grozi także piekłem, ogłasza królestwo, daje owe nadzwyczajne prawa i wszystko czyni, aby nas równymi aniołom uczynić. Lecz cóż ja mówię, że Chrystus wszystko dla tego uczynił? Powiedz mi, gdyby ci kto dał do wyboru, umarłych wskrzeszać w imię jego, albo śmierć ponieść dla imienia jego, co byś prędzej wybrał? czy nie widoczne, że to drugie? Albowiem tamto jest znakiem, to zaś czynem. A gdyby ci dał kto do wyboru, albo ma trawę przemieniać w złoto, albo całą wszytkimi bogactwami jak trawą gardzić, azaliż nie wybrał byś raczej tego? I bardzo słusznie. Albowiem to najbardziejby ludzi przyciągało. Gdyby bowiem widzieli, że trawa zamienia się w złoto, pragnęliby także i oni otrzymać taką moc, jak Symon, a żądza pieniędzy jeszczeby się w nich wzmogła; a jeżeliby widzieli, że wszyscy złotem tak jak trawą gardzą i je lekceważą, aby już dawno od téj choroby się byli uwolnili.

*Jaki żywot jest dobry.* — Czy widzisz, że żywot więcej może przynieść korzyści; Żywotem zaś teraz nie nazywam tego, gdy pościsz, ani gdy chodzisz w włosienicy i popiołem się posypujesz, ale gdy gardzisz bogactwem, jakieś gardzić powinien, gdy miłujesz bliźniego, gdy swym chlebem głodnego nakarmiasz, gdy gniew poskramiasz, gdy się od próżności uwolnisz, gdy zazdrość wykończasz. Tak i on nauczał: *Uczcie się*, powiada, *od mnie, żem jest cichy i pokornego serca* (Mat. 11, 29). Nie powiedział, żem pościł; chociaż mógł wspomnieć o owych 40 dniach, jednak tego nie mówi, lecz, *Żem jest cichy i pokornego serca*. I znowu, gdy

ich posłał, nie powiedział: Poście, ale, *Jédźcie co przed was położą* (Łuk. 10, 8). Ale względem pieniędzy surowe wydał prawo, mówiąc: *Nie miejcie złota ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych* (Mat. 10, 9). To zaś mówię weale nie ganiąc postu; broń Boże! ale go nawet bardzo pochwalam; ale ubolewam widząc, że nie troszcząc się o inne cnoty sądzicie, iż ten wystarcza do waszego zbawienia, który w rzędzie cnót ostatnie zajmuje miejsce. Najważniejsze bowiem są, miłość, sprawiedliwość i jałmużna, która nawet państwo przewyższa. Tak więc jeżeli chcesz być równym apostołom, nie ma w tém żadnej przeszkody. Wystarcza bowiem tylko te cnoty posiadać, a nie będziesz mieć mniej od nich. Niechaj więc nikt do znaków nie odkłada. Martwi się bowiem czart, gdy z ciała zostanie wypędzony; ale jeszcze bardziej gdy ujrzy duszę z grzechu oczyszczoną. Ten bowiem jest jego wielką siłą. Dla niego umarł Chrystus, aby go *zmyć*. Albowiem on śmierć sprowadził; przez niego wszystko zostało wywrócone. Jeżeli więc ten zniweczysz, toś podciął żyły diabłowi, starłeś jego głowę, zgniótłeś całą jego moc, rozbiłeś jego wojsko i uczyniłeś znak większy nad wszystkie znaki. Nie ja to mówię, ale błogosławiony Paweł. Powiedziawszy bowiem: *Pragniecie lepszych darów: A jeszcze zacniejszą drogę wam ukazuje* (I. Kor. 12, 31), nie dał znak, ale miłość źródło wszystkiego dobrego. Jeżeli więc o nią starać się będziemy, i o wszystkie z niej wypływające cnoty, nie będziemy potrzebowali znaków, tak jak znowu, gdy się o nią starać nie będziemy, żadnej korzyści ze znaków nie odniesiemy. To tedy wszystko mając na uwadze, naśladowujmy to, z czego apostołowie stali się wielkimi. A z czegoż to stali się wielkimi? Posłuchaj Piotra mówiącego: *Otośmy opuścili wszystko i poszliśmy za tobą: Cóż nam tedy będzie* (Mat. 19, 27)? Posłuchaj też i Chrystusa mówiącego do nich: *Będziecie siedzieć na dwunastu stolicach i Wszelki, któryby opuścił dom, albo bracią, albo ojca, albo matkę, tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odzierzy* (Mat. 19, 28, 29). Oderwijmy się więc od wszelkich spraw światowych i poświęćmy się Chrystusowi, abyśmy się i apostołom stali równymi i żywota wiecznego dostąpili; obyśmy go wszyscy dostąpili za łaską i dobrocią Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu sława i moc na wieki wieków. Amen.